

сами о собі ■
сами о себе ■
самі про себе ■
самі пра сябе ■

samiosobie

miesięcznik społeczno kulturalny / 172 / marzec 2023

Z krainy błota i mgły

Ewa Zwierzyńska, pięćdziesięciolatka, lekarka z wykształcenia, z zamiłowania pasjonatka podlaskiej kultury i przyrody, napisała książkę, chyba swoją pierwszą, bo reportaży i felietonów publikowała wiele, w tym nagradzanych. Jej tytuł „Podlaska mozaika” i jakby jego dopełnienie: „Reportaże z raju – krainy błota i mgły”.

■ Tak sobie utkała widzenie tego raju? Nie przyjechała z Warszawy czy Poznania, by oglądać ów raj przez „mgłę” i nurzać się w „błocie”. Jest stąd. Urodziła się w Bielsku Podlaskim. Kielecki wydawca książki, oficyna Paśny Buriat, informuje: „Wszyscy jej przodkowie bez wyjątku pochodzili z Podlasia, a raczej Podlasza – jego rusko-wschodniosłowiańskiej części.”

Książka powstawała przez dzie-



się lat – o tym pisze **Ewa Zwierzyńska**. Zrodziła się z wędrowek po miejscach „obowiązkowych” dla turysty docierającego na Podlasie, takich jak Święta Góra Grabarka i do tych, do których mało kto zbacza, bo prowadzą do nich piaszczyste drogi, kryją się za „morzem trzcin” albo starymi drzewami. Wydobywanie tych ostatnich miejsc zdaje się być w książce najciekawsze. Zresztą dominuje. Choćby Krynki. Wprawdzie trzci-

nami nie zarosły, o nie, ale jakże zmieniły charakter. Przed wojną prężne, pełne Żydów (90 procent mieszkańców), z prawami miejskimi, leżące na szlaku do Grodna. I dodajmy – w centrum II Rzeczypospolitej. Po II wojnie – bez Żydów, praw miejskich, z drogą do Grodna i Wilna „urwaną” przez granicę, a po rozpadzie PRL już nawet bez słynnego na całą Polskę PGR-u i takiej samej garbarni. Upadające. Może dlatego Ewa Zwierzyńska

*Kładka przez bagna prowadzące do pustelni w Odrynkach
Niżej wieś Teremiski*



kieruje swe kroki na żydowski kirkut, gdzie odnajduje nawet nagrobek z 1750 roku i oczywiście od dziesięcioleci choćby jednego na nim pochówku i na prawosławny cmentarz, który położony na wzgórzach i nimi otoczony, „urzeka pięknem i unikalnym klimatem”, przypominając jej wileński cmentarz na Rossie. Wędruje dalej, w głąb kryńskiej gminy – do Ozieran Wielkich, tytułując reportaż stąd „Raj”, bo słowa „Raj! Raj” wyrwały się warszawskiemu turyście, który w tej wsi wysiadł ze swego samochodu – to pierwszy reportaż po wstępnych rozważaniach, który zresztą przedrukował na swoich łamach tygodnik opinii „Przegląd”. Ale ten raj, latem pachnący bzami i tatarakiem, bo za jego „plecami” płynie graniczna Świsłocz, pokazuje w reportażu i swoje umieranie, samotność, ucieczkę z niego, beznadzieję – taki raj nikomu niepotrzebny, przez nikogo nie reani-

Bywa, że Ewa Zwierzyńska podnosi się z tej wiejskiej ławeczki przy drodze pod płótem, skąd świetnie widać wieś i nie słysząc już ryczenia krów, piania kogutów, śmiechu dzieci, tylko klakson samochodu-sklepu obwoźnego i staje nad doliną Supraśli między Nowodworcami i Wasilkowem. I snuje refleksje. A one wiją się przez świat bardziej niż meandrująca Świsłocz. Natura z jakichś powodów nie wyznacza ostrych granic – myśli – przechodzi płynnie z jednego ekosystemu w drugi. Choćby las – przechodzi w krzaki, zarośla. Ale jak człowiek pojawi się z pługiem, to wyznaczy ostre cięcie między lasem a polem.

miecka – stwierdza. Ale w połowie XIX wieku nadciągnęła nad Europę Wiosna Ludów, a ta nie lubiła różnorodności, wołała państwa jednonarodowe i „ostre cięcia” – tu Niemcy, tu Polacy, tu Rusczy. Każdy w swoich granicach. Z różnych ojczyzn zniknął „inny” – „został wygnany, wyjechał lub z własnej woli schował się pod stół. Inny zaczął oznaczać wroga, piątą kolumnę, obcego”.

Znów odwołanie się do przyrody – że według naukowców na planecie ginie w ciągu roku około dwudziestu tysięcy gatunków, głównie owadów, w większości nam nieznanymi, nie opisanymi przez badaczy. Ale to niewidzialna sieć owadów, grzybów, mikroorganizmów stanowi o stabilności systemu, a nie śmierć żółwia morskiego czy nosorożca białego,



mowany. A obok Ozierany Małe, tak małe, że zanikające. W nich sześć osób żyje a i pośród tych starość trzech jest przenoszona na zimowanie do miasta. Reportaż „Raj” powstał dziesięć lat temu, w nim wtedy już puste chaty wyliczono – Kułakowa, Zagrzywcowa, Klimowa, Citkowa, Kaczyrysina, Jankowa... Dziś ich jeszcze więcej. Bo nic w historii pogranicznych wsi się nie odwróciło. Gorzej, w ich pobliżu wyrósł na granicy mur.

I dalej, że monokultura jest strukturą słabą, nieodporną na ciosy i wyzwania, ot choćby taki las, gdzie rosną same świerki, zasadzone przez człowieka. Przyjdzie kornik drukarz i wszystkie będzie żarł, pod rząd, a w naturalnym mieszanym ocaleje mnóstwo drzew, których kornik nie tknie. Las przetrwa.

Snuje analogie między przyrodą i kulturą. Siłę I Rzeczypospolitej budowała ludność polska, ruska, litewska, żydowska, tatarska, nie-

którego wyginiecie zauważamy. Po czasie.

Znów kultura. 96 procent ludzkości posługuje się 350 językami, ale cztery procent używa 6 500 różnych języków, dialektów i gwar. Co miesiąc umierają statystycznie dwa języki, czy dialekty, bo umierają ich ostatni nosiciele.

Autorka stwierdza, że tracimy różnorodność biologiczną i lingwistyczną. Bo ustaliliśmy, że jest język narodowy, czyli poprawny i

usilnie promowany. Język czysty. I pozwalamy na umieranie języków, które przez tysiąc lat tworzyły krajobraz kulturowy danego obszaru, co najbardziej widać w Polsce na Podlasiu, gdzie nawet każda wioska miała swoje charakterystyczne słowa.



Pyta: Dlaczego język narodowy, ujednolicony, standaryzowany ma być bardziej ceniony niż gwara, niż mikrojęzyk? „W narodowej ojczyźnie wszystko musiało być narodowe. Oficjalna wersja jedynie słusznego «języka narodowego» deprecjonowała i usuwała w cień lokalne gwary, narzecza, odmiany i wyjątki. Stały się one powodem do wstydu, dowodem prowincjonalności i braku wykształcenia. Zepchnięte do podziemia, funkcjonowały w domach, przy stole, z sąsiadami. «Mów po polsku, uczysz się w polskiej szkole» – takie zdanie słyssały od nauczycieli dzieci mówiące gwarami wschodniosłowiańskimi, kurpiowskimi, mazowieckimi, śląskimi, mazurskimi.

„Mój ojciec nauczył się w mówić po polsku właśnie w szkole. Jego pierwszy język (...) to jedna z odmian gwar wschodniosłowiańskich, używanych między Narwią i Bugiem. Do dziś językoznawcy spierają się, czy to gwara czy język, a jeśli język – to jaki? Ukraiński?

Białoruski? A może dawny ruski? Nasze nowożytnie pojęcia nijak nie chcą się wpasować w skomplikowaną naturę rzeczy. To nasz ludzki pęd do klasyfikowania, oznaczania, nazywania, metkowania”.

O tym wszystkim pisze autorka w reportażu-eseju „Ekotony” i jeszcze o zanikających białostockich Bojarach i o Jaćwingach, wymazanych z mapy Europy, do czego podobno walczy przyczynił się książę Leszek Biały staczając ostatnią bitwę z tym plemieniem w dolinie rzeki, na którą z Nowodworców patrzy autorka.

A wszystko to w imię jednorodności – gatunkowej, językowej, narodowej, architektonicznej, na którą Ewa Zwierzyńska się nie godzi.

Dlatego wędrując z nią do Bielska, Redut, Zabłotczyzny, Suchowoli, Wierszalina, Ogrodniczek, Karakul, skitu w Odrynkach („Święta Ruś na bagnach”), Rożanegostoku, Bobrownik, na granicę w gminie Michałowo (uchodźcy z granicy polsko-białoruskiej) i wielu innych miejscowości, wszędzie będziemy odnajdywać różnorodność, jeszcze przez globalizację całkowicie nie zepchniętą.

Zwykła opowieść o losach wsi, miasteczek, ludzi jest tu przeplatana refleksją – albo wyrażona wprost słowem, albo obrazem. Bo kiedy autorka liczy, że w Ogrodniczkach było dwieście krów a teraz dwie, a w Ozieranach została tylko jedna świnia – u sołtysa, to jest to też obraz zmian i to gwałtownych. Albo konstruuje cały obraz malowniczo-refleksyjny, jak o podlaskich rzekach – tajemniczych, bagnistych, zdradliwych, leniwych, chroniących do nich dostępu, czy obraz śmierci w przyrodzie, albo obraz człowieka zabijanego z nienawiści („Hutarka”).

Książka jest napisana lekkim językiem, co nie znaczy, że podejmuje lekkie tematy. Rozdziały od jednostronicowych do kilkunastostronicowych, jakby nie chciały wpaść w jednolitość, mierzoną „w metrach”. Wszak w lesie rośnie dąb i obok konwalia. Dlaczego więc kilka zdań w jednym rozdziale nie



może sąsiadować z kilkoma ich setkami w innym?

I jest jeszcze sąsiedztwo – słów i fotografii. Mimo, że to nie jest album, ani książka w twardej oprawie, znalazły one godne i potrzebne miejsce. Są urokliwe, trochę jakby robione pod mikroskopem, inne za mgłą.



Ewa Zwierzyńska słucha i widzi. W jej ostrości widzenia pomaga aparat fotograficzny – sztuki fotografowania uczyła się między innymi w Warszawskiej Szkole Fotografii.

Anna Radziukiewicz
Fotografie z książki
„Podlaska mozaika”

Ewa Zwierzyńska, *Podlaska mozaika. Reportaże z raj – krainy błota i mgły*, Kielce 2022, ss. 306.

У Вялікі пост

Перадвелікодныя дні (Вялікі пост) і сама Пасха – гэта адно з самых значных падзей у праваслаўі. Ён быў усталяваны як памяць аб саракадзённым посце Ісуса Хрыста і прысвечаны яго ахвяры ў імя чалавецтва. Пачатак Вялікага посту – першы панядзелак пасля Даравальнай нядзелі. І за сем тыдняў да Вялікадня і пачынаецца Вялікі пост.

Гэтае найвялікшае праваслаўнае свята надыходзіць у першую нядзелю вясновай поўні. Гэты дзень прыпадае на дзень вясновага раўнадзенства пасля яе. Таксама ўлічваецца яшчэ адзін момант – калі святкуецца яўрэйская Пасха. Праваслаўная Пасха павінна адзначацца пасля яе.

Яшчэ адна назва *Вялікага посту* – *Святая Чатырохдзесятніца* (у памяць аб адмове Ісуса ад ежы на працягу сарака дзён, неўзабаве пасля Хрышчэння). Гісторыя *Вялікага посту* мае даўнюю і багатую традыцыю. Паходзіць з апостальскіх часоў. Перадвелікодны пост называецца *Вялікім* не толькі з-за яго працягласці, але і з-за яго важнасці і значэння ў жыцці Царквы і кожнага хрысціянна. Ужо апосталы і першыя хрысціянскія супольнасці пачалі замяняць дзень яўрэйскай *Пасхі* днём успаміну пакут, смерці і ўваскрасэння Хрыста. Гадавіна смерці Хрыста была для іх вельмі сумным днём.

Першапачатковы хрысціянскі *Вялікдзень* пачаў існаваць у выглядзе посту. У тыя часы хрысціяне трымаліся пасхальнага посту адзін дзень, іншыя – два дні, тры дні, а а яшчэ іншыя – 40 гадзін. Яшчэ ў апостальскія часы адны спынялі пост у самы дзень яўрэйскай *Пасхі*, а іншыя – у наступную нядзелю. Паводле сведчання гісторыка Сакрата (каля 379-440 гг.), тыя, хто святкаваў *Пасху* з яўрэямі, гэта значыць у

14-ы дзень нісана, сцвярджалі, што яна была перададзена ім ад святога апостала і евангеліста Іаана; а тыя, што святкавалі свята *Вялікадня* ў нядзелю пасля іўдзейскай *Пасхі* даказвалі, што яны прынялі свой звычай ад святых апосталаў Пятра і Паўла. У III стагоддзі перадвелікодны пост у некаторых Цэрквах доўжыўся цэлы тыдзень (гэта час, які сёння мы называем Вялікім тыднем). У канцы III стагоддзя Вялікі пост дасягаў ужо 40 дзён. З IV стагоддзя маем першыя сведчання пра 40-дзённы перадвелікодны пост. У пасланні з 346 года святы Афанасій гаворыць пра захаванне саракадзённага посту як неабходную ўмову годнага святкавання *Вялікадня*: «Хто грэбуе 40-м постаў і ўваходзіць у святую святых без увагі і з нячыстым сэрцам, не святкуе свята Вялікадня».

У час *Вялікага посту* іначай праводзяцца царкоўныя службы, і асаблівай увагі заслугоўвае велікапосная пакаянная малітва святога Яфрэма Сірына († 373) з паклонам: «Госпадзе і Уладару жыцця майго, адгані ад мяне дух млявасці, бесклапотнасці, уладальнасці і пустаслоўя. Дай мне, нягоднаму слугу Твайму, дух цноты і пакоры, цярдлівасці і любові. Так, Госпадзе цару, дай мне бачыць грахі мае і не асуджаць брата майго, бо Ты благаслаўлены на векі вечныя. Амін».

Першыя шэсць тыдняў посту (да *Страснага тыдня*) – гэта асаблівыя дні. Першы тыдзень –

самы строгі. У Вялікі пост кожную нядзелю ўспамінаюцца асаблівыя падзеі і асаблівыя свята. У гэты час у панядзелак, аўторак і чацвер не бывае літургіі, акрамя тых дзён, калі гэта свята. Гэтак жа, як звычайна, здзяйснююць ранішняе набажэнства, а замест вячэрні здзяйсняецца вялікае павячэр’е. Тыповым посным набажэнствам з’яўляецца Літургія Ранейасвячонах Дароў – ёй прысвечаны серада і пятніца. У першыя пяць нядзель абавязковая літургія Св. Васіля Вялікага, а па суботах служыць літургію Іаана Златавуста. У першыя чатыры дні посту на вячэрні чытаецца Вялікі Канон пр. Андрэя Крыцкага. Першая пятніца прысвечана чытання канону Фёдара Цірана, а таксама раздачы асвечанага коліва. Першая нядзелю посту – гэта „Урачыстасць праваслаўя“, калі ў храме выстаўляюць іконы на аналоі, а ў канцы літургіі здзяйсняюцца набожныя спевы.

Другая нядзеля прысвечана свяціцелю Рыгору Палама. У трэцюю нядзелю посту пакланяюцца святому Крыжу, таму наступная сядміца і называецца Крыжапаклоннай. Чацвёртая нядзеля прысвечана св. Іаану Лесвічніку. Пятая нядзеля посту гэта паклон Марыі Егіпецкай і надзея на дараванне пасля шчырага раскаяння. Таксама асабліва значная Лазарава субота, калі ўспамінаецца яго ўваскрасэнне. Шостая нядзеля – гэта Уваход Госпадні ў Іерусалім – у народзе гэта свята называюць Вербніцай.

Апошні тыдзень завуць *Страснай сядміцай*. Яна прысвечана тым падзеям, якія здарыліся з Ісусам перад яго пакутамі, смерцю і ўваскрасэннем. Увесь тыдзень павінен прайсці ў малітве і посце. Першыя тры дні гэтага тыдня узгадваюць апошнія гутаркі Ісуса Хрыста са сваімі вучнямі і народам. Таксама здзяйсняецца літургія Ранейасвечаных дароў, чытаецца Евангелле. У сераду апошняга тыдня посту

ўспамінаецца той момант, калі Іуда Іскарыйёт здрадзіў Хрыста.

Асаблівую ўвагу на тыдні надаюць менавіта пятніцы, якая называецца *Вялікай пятніцай* або *Страснай пятніцай*. Менавіта ў гэты дзень успамінаюць пра пакуты Ісуса Хрыста і яго распяцце. У *Страсную пятніцу* літургія не здзяйсняецца ва ўспамін таго, што Гасподзь у гэты дзень прынёс сябе ў ахвяру. Ужываць ежу ў *Страсную пятніцу* дазваляецца толькі пасля чыну пахавання Плашчаніцы. Наогул, перадапошні дзень *Велікоднага посту* прынята праводзіць у спакоі і малітвах. Вернікі ў гэты дзень нічога не ядуць да вынасу плашчаніцы з алтара на сярэдзіну царквы. Гэта звычайна адбываецца каля 2 гадзін пасля поўдня. Вярнуўшыся з царквы, сям'я садзіцца за стол абедцаць. Абед у *Страсную пятніцу* – посны, нават рыбы есці ў гэты дзень нельга. У асноўным абыходзяцца гароднінай: капустай, бульбай, агуркамі. У гэты дзень варта адмовіцца ад весялосці і забаў. У *Страсную пятніцу* забаронена працаваць і выконваць хатнюю працу, нельга сціраць. Гаспадыням варта паспець зрабіць генеральную ўборку ў Чысты чацвер. Ні шыць, ні прасці ў *Страсную пятніцу* нельга. Вялікі грэх секчы дровы ці што-небудзь цясаць сякерай. Нельга працаваць у садзе ці агародзе, капаць зямлю і саджаць расліны. Варта ўстрымацца ад стрыжкі валасоў, манікюру і іншых касметычных працэдур. У *Страсную пятніцу* нельга ўжываць спіртныя напоі, паколькі яшчэ працягваецца *Вялікі пост*. Па народным вераванні, у *Страсную пятніцу* грэх спяваць. У гэты дзень нельга выкарыстоўваць нож і іншыя вострыя прадметы. Гэты дзень трэба максімальна сціпла і спакойна правесці ў коле блізкіх і родных, рыхтуючыся да галоўнага царкоўнага свята года, у малітвах. Людзі ходзяць у царкву на службу і прыносяць з сабой

свечкі, каб яны дагарэлі дома. Прыметы на *Страсную пятніцу*: асвячонае ў царкве кольца з любога каштоўнага матэрыялу абароніць ад хвароб; аблогі на небе ў *Страсную пятніцу* мяркуюць дрэнны ўраджай збожжавых, а зорнае неба сведчыць аб урадлівым леце; варажба і любыя магічныя рытуалы ў *Страсную пятніцу* навядуць бяду на таго, хто іх праводзіць; хто ўтрымаецца ад вады да пачатку перадвелікоднай суботы, таму ніводзін напой не прынясе шкоды да канца жыцця. Прыметы надвор'я: дзень выдаўся сонечным – хлеб уродзіць, пятніца перад Вялікаднем цёплая і ясная – да такой жа вясны; змрочна – на агародах увесь год чакай шмат пустазелля; дождж пайшоў – вясна таксама будзе сырой і дажджлівай.

У наш час пост многія ўспрымаюць практычна як... дыету. Сутнасць у тым, што абмежаванне цела стымулюе працу духу. Калі чалавек перастае думаць пра што-небудзь іншае, акрамя малітвы і пакаяння, ён пачынае звяртацца да Бога, бачыць тое, што было схавана гэтага часу ад яго вачэй, напрыклад, свае загананы. Таксама лічыцца, што пост з'яўляецца выдатным супрацьстаяннем д'ябальскім спакусам. Велікодны пост гэта не толькі духоўнае ўстрыманне ад ляянкі, дрэнных думак і да таго падобнага, але і ўстрыманне цялеснае. У гэты час нельга есці рыбныя і мясныя прадукты, яйкі, піць віно і малако, варта выключыць масла. Ежа павінна прымацца не больш разу на дзень. Дні суботы і нядзелі менш строгія. Тым часам можна дадаваць у ежу алей, а таксама піць невялікую колькасць віна. Аднак гэта не распаўсюджваецца на тую суботу, якая прыпадае на *Страсную сяміцу*. Два разы ад пачатку посту можна есці рыбу – на свята *Благавешчання* і ў *Вербную нядзелю*. Яшчэ можна есці рыбную ікру, але толькі адзін

раз, а менавіта ў *Лазараву суботу* – перад *Вербнай нядзелай*. Таксама першы тыдзень посту і апошняя з'яўляюцца самымі строгімі. Па правілах першыя два дні прымаць ежу нельга наогул. У *Страсную сяміцу* – харчаванне толькі сухое, нельга есці смажаную, вараную, печаную і іншую падобную ежу. Вядома, усе прадпісанні часам бывае цяжка выконваць, асабліва тым, хто робіць гэта ўпершыню, хворы ці нямоглы. Таксама менш строга ставяцца і да цяжарных жанчын, дзяцей. Святары раець сувымраць свае сілы і не рабіць тое, што немагчыма выканаць. Павінна быць нейкая строгасць, аднак яна не павінна нанесці шкоды цела. Самае галоўнае, на што трэба звярнуць увагу ў час посту – гэта духоўнае ачышчэнне, малітвы, наведванне храма. У *Велікодны пост* (ды і ў любы іншы) варта абмежаваць сябе ў забавах для цела (дыскатэчным танцы, паходам у кавярню, рэстаранам, прагляды розных забаўляльных праграм). Мужыкі павінны... спаць асобна ад жонак. Неабходна ўтрымацца ад зласлоўя, зняважлівых слоў, злосных і грахоўных думак, варта ўстрымацца ад курэння і алкаголю. Галоўны сэнс *Вялікага посту* – духоўнае ачышчэнне, пакаянне і яднанне з Богам. Перад яго пачаткам неабходна папрасіць благаслаўлення ў святара, спавядацца і прычасціцца. Не жадаць зла іншым, дараваць усе крыўды, пазбягаць канфліктаў, чытаць малітвы. Вялікі пост, па вучэнні святых айцоў – духоўная «дзесяціна», ахвяра Богу, шлях пакаяння, які вяртае чалавека ў рай. «Памыляецца той, хто лічыць, што пост толькі ўстрыманне ад ежы. Праўдзівы пост – адысці ад зла, утаймаваць язык, адкінуць гнеў, утаймаваць юрлівасць, спыніць паклёп, хлусню і клятвапарушэнне» (Свяціцель Іаан Залатавуст). Строгі пост вытрымаць на пра-

цягу сямі тыдняў было няпроста і для большасці людзей асноўнымі стравамі былі пасны боршч (з грыбамі, рыбай ці проста алеем), капуста з алеем, бульбяныя, гарохавыя ці крупяныя супы, вараная бульба, кісель, клёцкі, кашы. У нядзелі на стол ставілі яшчэ і пірагі з кашай, гарохам, фасоллю, бульбай, капустай або варэнікі з такім жа начиннем. Памагчымасці, ужывалі шмат хрэну, рэдзькі, квашанай капусты і салёных агуркоў. Амаль штодня варылі кампот.

Кожны з тыдняў Вялікага посту мае свае назвы і правілы, устаноўленыя царквой. Па насычанасці забарон вылучаецца першы тыдзень посту, і асабліва – яго першы дзень – «*жылы*» панядзелак. Раніцай гэтага дня не снедалі, а амаль да дзевяці гадзін спалі – «каб раптам не наляцеў Касіян». Забаранялася ў гэты дзень ужывання гарачых страў. Па традыцыі пяклі «жыльнікі» – аладкі з жытняй мукі, замяшаныя на вадзе і печаныя без алею: іх цяжка было жаваць, адкуль і назва, якое перайшло і на сам панядзелак, елі іх, прыгаворваючы: «каб жылістым быць» з цёртым хрэнам, заядаючы цёртай рэдзькай з соллю. Тады ж імкнуліся нічога не рабіць, асабліва баяліся прасці – «ад пажару», «ці таму што жылы будзе круціць». У сераду на чацвёртым тыдні посту («крыжапаклонны» тыдзень) выпякалі абрадавую страву – «крыжы». Гэта была разнавіднасць прэснага печыва, у форме крыжа. Часам іх перад выпечкай пасыпалі макам, які быў вядомы як абярэг ад злых чараў. У той жа дзень іх укладвалі ў засеку з пасяўным збожжам, часткова скормлівалі валам, коням. Таксама, разам са збожжам іх вывозілі на поле і (перад узворваннем разоры) закопвалі па чатырох кутах поля. Астатнія крыжы разломвалі на кавалкі і тут жа, на полі, з’ядалі, даючы частку жывёле. З забарон быў шырока

вядомым абмежаванні ткаць (прасці) у «крыжапаклонны» тыдзень. На перадапошні тыдзень посту, у *Вербную* суботу, ідучы на царкоўную службу, неслі з сабой галінку вярбы для асвячэння ў царкве. На ютрані ў *Вербніцу* іх забіралі і, несучы дадому, па дарозе «білі» сустрэчных, а вярнуўшыся дадому, кожнага хатняга, прыгаворваючы: «Не я б’ю, вярба б’е, праз тыдзень – *Вялікдзень*, непадалёк чырвонае яечка» ці: «Не я б’ю, вярба б’е, праз тыдзень – Вялікдзень; расці вялікі, як вярба, здаровы, як вада, багаты, як зямля». Гэты абрад мае ў аснове ўспамін аб тым, як іудзейскі народ з галінамі фінікавай пальмы, якую называюць іерусалімскай вярбой, сустракаў Ісуса Хрыста за 6 дзён да яго смерці. У нас вярбу лічаць святым дрэвам, за тое, што рана развіваецца, перадае чалавеку моц і здароўе. Асвячоную вярбу трымаюць у чырвоным куце, закладваюць за іконы, бо мае яна магічную сілу: калі галінкі, якія ўтыкаюць у зямлю, прарастаюць – дзяўчына ці хлопца пажэняцца ў гэты год; асвячоную вярбу трэба было абавязкова пасадзіць, пажадана ля студні: тады ў ёй будзе вада добрая. Калі ў гаспадарцы расце святая вярба, дык тут і «хлеб народзіцца, і быдла размножыцца»; у Чысты чацвер варылі з галінак навар і да світання мыліся ім, «каб чыстым быць»; асвячонымі галінкамі вярбы выганялі на *Юр’я* першы раз быдла на пашу; дымам ад падпаленай галінкі вярбы абкурвалі хату ад усялякіх пошасцяў; вярбу клалі ў ваду, у якой купалі хворае дзіця; пілі з яе навар, калі балела галава; верылі, што асвечаныя вярбовыя галіны, кінутыя супраць ветру, адводзяць навальніцу, а кінутыя ў полымя – тушаць пажар. Апошні тыдзень перад *Вялікаднем* – белы, чысты ці *Вербны*. Ён найбольш важны ў рытуальнай практыцы посту. Каб пышна, урачыста су-

стрэць свята, да яго рыхтуюцца загадзя. У гэтыя дні ачышчалі усё ў гаспадарцы: чысцілі сцены хат, размалёўвалі комін, бялілі хату і звонку; упрыгожвалі папяровымі або драўлянымі галубкамі і пісанкамі чырвоны кут; перад іконамі ў куце вешалі таксама ўпрыгожванні з саломы – «павукі», за іконы закладвалі засушаныя кветкі; засціралі сталы, куфры дыванамі, вывешвалі лепшыя святочныя ручнікі; асабліва – на рады абразоў адмысловыя ручнікі, фіранкі. Да *Вялікадня*, як і да *Каляд*, бацькі куплялі дочкам, якія былі на выданні, упрыгожванні, а маленькім дзецям – падарункі: цукеркі, пернікі, свістулькі.

Чысты чацвер, гарачы, самы важны дзень *Вербнага тыдня*. Дагэтуль у некаторых хатах выкочваюць, выліваюць з воску свечкі – *Сёмуху*. Такія свечкі рыхтуюць да *Спаса*, *Вадохрышча*, часцей жа – да *Чыстага чацвярга*. Адна свечка – сонцу, другая – нябожчыкам роду, а трэцяя – за здароўе і шчасце жывых. Часам такую свечку ўпрыгожвалі асвячоной на Макавея, *Сёмуху* зелянінай. Запаленую на богаслужэнні свечку нясуць дадому ў спецыяльных сасудах. У народзе такую свечку называюць гарачай.

Па народным павер’і, хто не данясе запаленую свечку дадому, будзе таму гора: калі такой свечкай карыстаюцца тры гады запар, то яна будзе мець больш сілы. Верылі таксама, што, запаленая ў навальніцу, гэтая свечка адвядзе маланку. Цудадзейную сілу меў і крыж, выпалены гэтай свечкай – ату бяда абміне, на варотах – у двор не зойдзе нячыстая сіла, злы сабака, на вуллях – пчолы добра раіцца будуць. Крыж не выціралі да наступнага Чыстага чацвярга. У *Чысты чацвер* купаюць да світання дзяцей, дзяўчаты мыюцца ў рэках, азёрах або ў адзенні заходзяць у ваду. А яшчэ варожаць на прыгажосць:



збіраюцца на берагах рэк, азёр, чакаюць святання. Затым распранаюцца, распускаюць валасы і скачуць у ваду, прыгаворваючы: «Вада, на табе русую касу, дай мне дзявочую красу». Існаваў звычай прадзення «чацвярговай ніткі». Яна хавалася да святання на парозе дома левай рукой. Пры тым верацяно круцілася ад сябе, а нітка закручвалася злева направа. Такую нітку лічылі карыснай «ад усялякага болю»; ёй абводзілі вакол поля для абярэгу пасеву ад вераб'ёў; казалі, што калі ўзяць яе на *Вялікдзень* на магілкі, можна «ўбачыць» памёрлых сваякоў. Дзе-нідзе ў гэты дзень выпарвалі соль, называлі яе «чацвярговай» і спецыяльна захоўвалі як абярэг. У Чысты чацвер калолі парася. Быў яшчэ звычай пячы тры паскі – сонцу, нябожчыкам, жывым, менавіта першую пяклі ў чацвер, другую – у пятніцу, а трэцюю – у суботу.

Па яшчэ больш старажытных звычаях, у *Чысты чацвер* елі куццю. Нельга праводзіць шумныя святы з багатымі застоллямі, алкаголем; даваць у доўг або аддаваць у часовае карыстанне нешта са сваіх рэчаў; не прытрымлівацца нішчымнага рацыёну, інакш год будзе няўдалым, а ў сям'і наступіць разлад. Галоўнае ў гэты дзень – настроіцца на пазітыў. Гаспадыня павінна паспець зрабіць не менш за сем спраў. Абавязкова пакупайцеся –

вада дапамагае вярнуць здароўе, прыгажосць, пазбавіцца ад грузу крыўд. Купацца рэкамендуецца пасля 24.00 і да ўзыходу сонца. Карысна кінуць у таз срэбную рэч. Гэта дапаможа захаваць маладосць, прыгажосць. Калі вы не паспелі прачнуцца свочасова ці не знайшлі срэбнай штучкі, выкупацца ўсё роўна варта. Інакш наступны год стане няўдалым. Правесці генеральныя парадкі ў доме. Пажадана вымыць вокны, дзверы, сцены, падлогі, столі. Перамыць усе рэчы. Прыбраць бруд, павуцінне, хлам. Вызваліцца ад непатрэбных рэчаў. Падрыхтаваць стравы для велікоднага стала. Звычайна замешваецца цеста, нарыхтоўваецца аснова для кулічоў.

Фарбуюцца велікодныя яйкі. Абавязкова схадзіць на службу, паспавядацца. Прыгатаваць чацвярговую (чорную) соль. Падаць міласціну; калі будзеце выходзіць з храма пасля службы, не забудзьцеся падзяліцца з беднымі людзьмі тым, што маеце. У *Вялікі чацвер* ідзе дождж – непагадзь будзе да чэрвеня; выпаў снег – чакай спякотнае лета; набеглі аблокі – багаты ўраджай; стаіць цёплае надвор'е – добрая вясна. Калі надвор'е пастаянна мяняецца, восень чакаецца сухая. Калі жадаеце, каб у хаце было спакой, дастатак, схадзіце ў храм на ўсю службу, купіце свечак. Запаліце адну і пакіньце – яна будзе пры-

цягваць поспех. Па прыкметах у *Чысты чацвер* можна зразумець, якім будзе заўтрашні дзень: калі пяклі кулічы, унутр клалі манетку. Каму дастанецца, таго чакае ўдалы год; калі кулічы падняліся хутка, год чакаецца багаты; калі прачынаецца, паглядзіце ў акно: юнакі і дзяўчыны – да поспеху, бабулі ці дзядулі – да цяжкасцяў, дзеці – да абнаўлення ў жыцці. Калі выходзіце з дому, будзьце ўважлівыя: першая ўбачаная вамі жывёла вызначыць поспех наступнага года: кот абячае фінансавы дабрабыт, сабака кажа аб складаным перыядзе; певень – аб бесклапотным часе, мыш – аб маленькім ураджай, дзікая птушка нясе навіны – пакарміце яе, каб падзеі былі спрыяльнымі. Калі вы хочаце, каб год быў паспяховым, трэба: выносіць усю брудную ваду на вуліцу, выліваць пад дрэвы, камяні, але не зліваць у каналізацыю; шыць, вязаць, рукадзельнічаць лепш у іншы дзень; бялізну не пакідаць замочанай ці не вымытай.

Працягвалі працу ў гаспадарцы, у хаце і ў *Страсную пятніцу*. У апошні час гэта асноўны (разам з суботай) дзень, калі пякуць паскі. З прапанаваных ніжэй рэцэптаў прыгатавання посных страў можна падабраць для сябе прыдатныя рэцэпты, якія будуць адпавядаць умовам посту (аблегчаны або строгі пост і г. д.). Калі ў рэцэптурах прадугледжана выкарыстанне расліннага алею, а ўмовы посту гэтага не дапушчаюць, большасць з прапанаваных страў можна рыхтаваць і без алею, з рэдкімі мучнымі соусамі ці мучнымі падбоўткамі.

Боршч посны з часнаком. Бурак ачысціць, нарэзаць тонкай саломкай, апырскаць воцатам і пратушыць у глыбокай таўстасценнай патэльні да мяккасці, дадаўшы трохі кіпеню ці грыбнага адвару. Асобна ў патэльні пратушыць (з раслінным алеем або без яго) шаткаваную цыбулю, моркву і корань сельдэрэя. Капусту

тонка нашаткаваць, перакласці ў рондаль і, заліўшы патрэбнай колькасцю падсоленага кіпеню, варыць 10-15 хвілін. Затым дадаць падрыхтаваны бурак, агароднінну запраўку, лаўровы ліст, трохі памідорнай пасты і варыць да поўнай гатоўнасці гародніны. Уліць у бацвінне мучную падбоўтку – спасарованую на сухой патэльні муку, разведзеную вадкасцю ад бацвінныя (такія запраўка рэкамендуецца для выкарыстання ў супах, прыгатаваных без тлушчаў, і прапануецца ў шматлікіх рэцэптах). Заправіць часнаком, растоўчаным з соллю, сушанай ці свежай сечанай зелянінай.

Старадаўні посны суп з гароху з агуркамі і грэнкамі. Разварыўшы просты жоўты сухі гарох да гатоўнасці ў злёгку падсоленай вадзе, працерці яго скрозь сіта і падсмажыць атрыманае пюрэ ў раслінным алеі. Развесці пюрэ кіпенем да патрэбнай гушчыні супу, дадаць дробна насечаныя маласольныя агурочки і пракіпяціць. Падаць гарачы суп з грэнкамі – сухарыкамі.

Суп посны бульбяны – часночны. Прадукты: 1,5 л. вады, 500 г. бульбы, 100 г. кораня салера, 4 зубкі часнаку, 80 г. алею, соль, кмен, свежая ці сушаная зеляніна пятаўшкі да смаку. Вычышчаную і нарэзаную на палавінкі бульбу заліць падсоленай кіпячоной вадой, дадаць ачышчаны корань салера і зварыць да гатоўнасці. У місачкі ўліць па смаку папярэдне падагрэты раслінны алеі (калі можна), пакласці расцёрты з соллю часнок, дробна насечаную свежую або сушаную зеляніну пятаўшкі і ўсё заліць гарачым булёнам з размятай бульбай і салерам. Асобна падаць да супу нарэзаны саломкай жытні хлеб або дробныя сухарыкі. Замест свежага кораня салера можна выкарыстоўваць сушаны.

Сабрала **Міра Лукша**
фот. **Anna Radziukiewicz**



Artysta daje nadzieję

10 lutego, w Bielsku Podlaskim, w tamtejszym domu kultury otworzono wystawę malarstwa Mirosława Zdrajkowskiego „Nadzieja”. – Kwiaty i bocian to elementy przyrody, które na wiosnę dają u nas, na Podlasiu nadzieję na nowe, lepsze życie. Wtedy w ogóle życie znowu się odradza, kwiaty wybijają się z czarnej, chłodnej ziemi i rozbłyskują fajerwerkami kolorów, a bocian to ptak-symbol przynoszący nowe życie – mówił autor.

Skąd artysta czerpie nadzieję, na tyle silną, że może się nią dzielić ze światem? Z Podlasia z którego pochodzi, z jego krajobrazu i specyfiki, z białoruskiej tożsamości, z wartości i tradycji przodków. **Mirosław Zdrajkowski** jest absolwentem liceum białoruskiego w Bielsku Podlaskim, wydziału grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Mińsku, a także studium ikonograficznego. Jego prace są widoczne w podlaskiej przestrzeni. Jest autorem dwóch murali na Muzeum i Ośrodku Kultury Białoruskiej w Hajnówce. Spod jego rąk jako grafika wyszły projekty wielu książek, w tym tych dla dzieci, okładek płyt, gier wydawanych w środowisku podlaskich Białorusinów. Jego obrazy mają w swoich kolekcjach muzea, a także osoby prywatne.

Na bielskiej wystawie znalazła



się przyroda, kwiaty – barwne, duże, ich witalność przełamana jest graficznym ujęciem. Są też kolejne obrazy-ręczniki. Inspirowane tradycyjnym, tak ważnym w podlaskiej kulturze ludowej wyszywanym ręcznikiem. To sfera sacrum, obecna w życiu człowieka.

Potrzebujemy tej nadziei, którą daje nam Mirosław Zdrajkowski, bo między innymi dzięki niej „Byli. Jość. Budziem. Byliśmy. Jesteśmy. Będziemy”, jak przed kilku laty głosił tytuł jednej z jego wcześniejszych wystaw.

Natalia Klimuk, fot. autorka

Новае выданне Музея ў Студзіводах

На пачатку года ў выдавецтве музея малой айчыны ў Студзіводах выйшаў новенькі нумар часопіса „Бельскі Гостінец”.

У 66 нумары часопіса можна прачытаць артыкул аўтарства **Дарафея Фіоніка** пра невядомы дакумент 1532 г., які захоўваецца ў архіве Бібліятэкі Віленскага Універсітэта і пралівае святло на новыя факты пра дабрачынную дзейнасць **Івана Сегеневіча**. З тэксту даведаемся пра пазычаны літар з бельскай саборнай царквы, яго лёс і чаму ён добра паказвае характар сувязяў: Студзіводы – Тапілец – Супрасль.

Пра багатую гісторыю вёскі Райск, што на поўнач ад Бельска Падляскага, піша **Ян Мінкевіч**. Артыкул знаёміць нас з пачаткамі гэтай мясцовасці, месцамі, якія важныя ў вуснай гісторыі для жыхароў. Аўтар шмат месца прысвячае ўніі сярод мясцовага насельніцтва і гаворыць пра перыяд вяртання ў Праваслаўе, прыводзіць цікавыя факты, звязаныя з будовай царквы. Піша пра трагічную гісторыю вёскі ў XX стагоддзі – першую сусветную вайну і бежанства, другую вайну і пацыфікацыю вёскі немцамі ў чэрвені 1942 г. Парафія гэта не толькі Райск, знойдзем тут таксама звесткі пра Храбалы, Гусакі і іншыя мясцовасці. Артыкул цікавы для падляшскіх краязнаўцаў і не толькі.

Ян Мінкевіч піша таксама пра свята маленькай вёскі Лысэ, у якой восем праваслаўных сем'яў выходзіць памаліцца за сваю хату і гаспадарку.

Нямнога людзей ведае, што першым дырэктарам беларускага ліцэя ў Бельску Падляшскім быў **Анатоль Тымінскі**, які да

прыезду на Падляшша служыў святаром праваслаўнай царквы ў Нясвіжы. Менавіта на аснове гэтага адкрыцця быў напісаны артыкул **Крыстыны Шмід** (Варшава). Аўтарка прадстаўляе дакументальную гісторыю роду Тымінскіх, з якімі яе звязваюць сваяцкія сувязі. На аснове крыніц Крыстына Шмід сочыць за лёсам Анатоля Тымінскага. Аўтарка вядзе чытача праз Нясвіж, Бельск, зняволенне ў Валгаградскай вобласці і Вільню. У гэтым апошнім горадзе Тымінскі пахаваны на могілках Салтанішкі. Надзвычай падрабязна апісана гісторыя продкаў Анатоля, якія па мужчынскай лініі здаўна былі сям'ёй духавенства і служылі ў розных прыходах, між іншым: Боцьках, Райску і Бельску. Можам пераканацца, што Тымінскія былі сям'ёй, якая стварала характар праваслаўнага Падляшша.

Другая гісторыя вялікага падляскага роду на старонках часопіса гэта апісанне лёсаў адной сям'і – Врублеўскіх. Яны звязаныя з вёскай Малешы Бельскага павета. Гэта расказ пра людзей, якія з простых сялян сталі знакамітымі святарамі і асобамі, што ўплывалі на духоўна-культурнае жыццё рэгіёна. Усе апісаныя людзі – нашчадкі двух чалавек: а. **Іаана Врублеўскага** і яго дваюраднана брата **Антана Врублеўскага**. Артыкул — урывак з кнігі «Парафія Малешы: гісторыя і культура», якая выйшла на пачатку года ў выдавецтве Музея малой айчыны ў Студзіводах. Пра прэзентацыю гэтай кнігі ў бібліятэцы ў



Бельску Падляшскім напішам у наступным нумары.

Анатоль Гладышчук, прафесар універсітэта ў Брэсце, піша пра гісторыю царквы ў Хомску. Яе архітэктура незвычайная. У гэтым можна пераканацца на аснове публікаваных фатаграфій. Падштурхнуць да прачытання артыкула можа апісанне архітэктуры царквы, зробленае вядомым польскім пісьменнікам **Юзэфам Ігнатам Крашэўскім**: „W miasteczku Chomsku jest tylko nowa cerkiew, podobna, zdaje się, na garnek z nakrywką, która nie ma rączek, a mogła być doskonałą do smażenia na podwieczorek u Gargantua”.

У некалькіх папярэдніх нумарах «Бельскага гасцінца» былі надрукаваныя маляўнічыя ўспаміны **Міхала Лысака**, якія падышлі б для зняцця мастацкага фільму. На гэтым нумары іх публікацыя заканчваецца. Лысак успамінае сваё жыццё ў сталіцы Валыні – Луцку. Тэкст дапаўняюць ўспаміны праф. **Ірэны Аборскай** — галоўнага архітэктара адбудовы інтэр'еру Каралеўскага замка ў Варшаве і асабіста ўнучкі **Міхала Лысака**.

Напрыканцы др **Уршуля Анна Паўлючук** прадстаўляе свой навуковы артыкул пра даўнія, віленскія друкарні. У гэтым годзе спаўняецца 700-годдзе Вільні.

Бельскі Гасцінец можна заказаць на сайце Музея ў Студзіводах: <https://www.facebook.com/studziwody>, а таксама на www.sklep.cerkiew.pl.

Максім Фіонік

Цэнтр адукацыі і прамоцыі беларускай культуры

Распаложаная паміж Бельскам і Гайнаўкай вёска Шчыты была ўжо напачатку XX ст. вядомая сваёй культурна-грамадскай актыўнасцю. Галоўная ў гэтым заслуга Паўла Гаворскага (нар. у 1881 г.), да якога пасля далучыліся ўласнікі мясцовых маёнткаў, таксама беларусы. Сярод іх быў **Георгій Астасевіч**, які ў 1938 г. дапамог пабудаваць у Шчытах цагляную школу. Тут цяпер размяшчаецца Цэнтр “Шчыты”, які быў афіцыйна адкрыты 5 сакавіка 2011 года.

Генезісу стварэння Цэнтру трэба шукаць у 1991 г., калі моладзь людзі з Бельска Падляскага заснавалі Звяз беларускай моладзі (ЗБМ). Яго першым старшынёю стаў Марко Заброцкі. Культурна-адукацыйнай ініцыятывай ЗБМ-у стаў Фестываль “Бардаўская восень”, якога першы выпуск прайшоў у кастрычніку 1993 г. На сцэне Бельскага дому культуры і іншых мясцовасцяў, кожны год выступалі дзесяткі салістаў і калектываў, якія выконвалі беларускую аўтарскую песню. На фестывалю адбыліся прэм’еры такіх значных музычных праектаў, як “Народны альбом” і “Я нарадзіўся тут”. Неаднойчы выступалі тут такія выканаўцы, як: **Віктар Шалкевіч**, **Алесь Камоцкі**, **Лявон Вольскі**, **Зміцер Вайцюшкевіч** з W-Z Аркестрай ды гурт Navi Band. Дзякуючы мастакам **Юрку Асенніку** і **Міхалу Анемпадыставу** Фестываль заўсёды меў непаўторнае мастацкае афармленне, а песні з канцэртаў выдаваліся на дысках.

Звяз беларускай моладзі ініцыяваў таксама цікавыя адукацыйныя праекты, звязаныя з распрацоўкай турыстычных шляхоў. Гэта “Царскі Гасцінец”, якога мэтай было абнаўленне

гістарычнай памяці пра стары тракт з Бельска ў Белаавежу. Другім праектам было “Дрэва і сакрум”, дзякуючы якому ў многіх мясцовасцях Бельскага, Белаастоцкага і Гайнаўскага павеятаў былі пастаўленыя інфармацыйныя дошкі пра важныя месцы, падзеі і людзей. Праектамі кіраваў у галоўным **Міхал Стэпанюк**.

Пасля 2005 года ЗБМ пачаў разглядацца за стварэннем сваёй культурнай базы. Дзякуючы зычлівасці ўладаў Гміны Орля, арганізацыя прыдбала закрыты раней будынак школы ў Шчытах-Дзенцялове. Намаганьнямі маладых людзей, перш за ўсё настаўніка беларускай мовы **Ігара Лукашука**, будынак быў адрамантаваны і ў яго сцены вярнулася культурна-асветнае жыццё. Пасля рэарганізацыі, ЗБМ афіцыйна ператварыўся ў Цэнтр адукацый і прамоцыі беларускай культуры “Шчыты”.

З самога пачатку дзеянні Цэнтру накіраваныя былі на працу з маладымі людзьмі. Тут пад кірункам **Іаанны Троц** стварылася тэатральная сцэна “Шчыты”, арганізаваліся майстаркласы для дзяцей, ладзіліся выстаўкі, канцэрты, мастацкія семінары. Моладзь з навакольных школаў прыязджала на сустрэчы, канцэрты і кінапаказы.

Цэнтр “Шчыты” з’яляецца важным месцам на мапе культурнай актыўнасці падляскай беларусаў. Разам з выдатнымі помнікамі культуры: шчытоўскай царквою, фігурай св. Яна Непамуцана, могілкамі, традыцыйнай планіроўкай вёскі і дворскай сядзібай роду Вевяроўскіх, стварае ён з гэтага месца непаўторны куточак нашай малой бацькаўшчыны.

Дарафей Фіонік

О Jerzym Wołkowyskim

W 2023 roku przypadają dwie okrągłe rocznice związane z osobą Jerzego Wołkowyskiego, znanego na Podlasiu białoruskiego prozaika i publicysty, także animatora ruchu literackiego wśród białoruskiej mniejszości narodowej. Są to setna rocznica urodzin (w marcu) i dziesiąta rocznica śmierci (w kwietniu).

Jerzy Wołkowyski przyszedł na świat 13 marca 1923 roku w Białowieży. Jego rodzicami byli **Teodor** i **Natalia** z domu Uleżło. Swój talent literacki Jerzy ujawnił, będąc jeszcze uczniem szkoły powszechnej. Jego rozwojowi nie sprzyjała jednak nauka kontynuowana w szkole zawodowej w Hajnówce na kierunku ślusarstwo. Wybuch wojny – jak twierdził sam Jerzy – zupełnie spłaszczył jego ambicje twórcze i wyznaczył inne kierunki i wartości w życiu. Po pobycie w obozie hitlerowskim i walce na froncie wrócił do Białowieży w czerwcu 1946 roku.

Pracował na niedużej ojcowskiej gospodarce. Zaczął pisać wspomnienia i wiersze. Niebawem dowiedział się, że w Warszawie funkcjonuje Wyższa Szkoła Dziennikarska. Pojechał, lecz nie dostał się do niej, bo nabór na rok już się zakończył. Jesienią 1947 roku rozpoczął kursy uniwersyteckie w stolicy. Odbываły się one przy ulicy Myśliwieckiej, w budynku Liceum im. Batorego. Przedsmak „uroków” dziennikarstwa Jerzy poznał, prowadząc szkolną gazetkę ściennej – „konkretną i krytyczną”, co wzbурzyło dyrektorkę. Po kursach rozpoczął wstępny rok na Akademii Nauk Politycznych. Za namową do-



skonałego wykładowcy **Tadeusza Dowiata** zdecydował się na studia w Związku Radzieckim. Elitarny Instytut Literacki im. Maksyma Gorkiego ukończył w 1954 roku.

Wrócił do Polski. We wrześniu 1954 roku rozpoczął pracę w Białymstoku, początkowo jako dziennikarz w „Gazecie Białostockiej”, następnie krótko w Wydziale Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, gdzie kierował sekcją kultury. To tutaj otrzymał zadanie skompletowania zespołu redakcyjnego i rozpoczęcia wydawania białoruskiego tygodnika „Niva”. Pierwszy numer czasopisma ukazał się z datą 4 marca 1956 roku. Jerzy Wołkowycki został jego redaktorem naczelnym. Tę funkcję sprawował aż do przejścia na emeryturę w 1987 roku. Jako dziennikarz pracował 34 lata.

Swoje czasopismo od początku widział takim, jakie powinno zainteresować i służyć każdemu Białorusinowi: dziecku, uczniowi, studentowi, nauczycielowi, chłopu... Sam wymyślał rubryki, tytuły. A kiedy zabrakło redaktora technicznego osobiście makietował numery. Opracowywał liczne teksty. Nikt nie protestował – Jerzy Wołkowycki dla wszystkich był wielkim autorytetem. Wrodzona skromność i taktowność nie pozwalała mu wysuwać się na czoło. Choć był doskonałym publicystą – pierwszeństwo zawsze dawał innym. W „Niwie” stworzył strony literacką i studencką.

Jerzy Wołkowycki wniósł też największy wkład w rozwój białoruskiego ruchu literackiego w Polsce. To właśnie on skupił wokół „Nivy” początkujących literatów i artystów malarzy pochodzenia białoruskiego, tworząc znane stowarzyszenie literacko-artystyczne „Białowieża”. Z jego imieniem wiązało się wszystko, co było wydane po białorusku w Polsce. Redagował liczne zbiorki literackie, almanachy, kalendarze białoruskie. Kierował komisją wydawniczą Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Utrzymywany cały czas zwyczaj dawania pierwszeństwa innym sprawił, że sam publikował niewiele. Pierwszy jego zbiorzek poetycki (wiersze polskie) był jednocześnie pracą dyplomową. W 1989 roku opublikował pod pseudonimem Jurka Zubrycki zbiorzek „Raznahoddzie”. W 1991 roku ukazał się tom jego wspomnień „Wiry. Natatki redaktara”, zaś sześć lat później „Makatrazmy” – zbiór krótkich form satyrycznych i humorystycznych. Tym razem autor ukrył się pod pseudonimem Sidar Makacior. W 1998 roku ukazała się jego książka o tematyce białowieckiej – „Bielaja wiaź”. Dwa lata później wyszły wspomnienia obozowe „U kamiennym kruzie”. Dwie ostatnie pozycje – zbiorzek opowiadań, wierszy i sentencji „Aszczepki” oraz zbiorzek poetycki „Miżczassie” z maszyn drukarskich zeszyły w latach 2002 i 2003.

O Jerzym Wołkowyckim jako poecie **Michał Szachowicz** napisał, iż „...jest jedyny w swoim rodzaju. Każdy jego wiersz to wierne odbicie obserwacji. Każdy charakteryzuje się niepowtarzalnością środków artystycznych. Daje się zauważać ogromna praca autora nad językiem i budową utworu”.

Za swą pionierską pracę Jerzy Wołkowycki został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W 1989 roku białowiecki literat i jego żona **Wiera** wykupili w Białowieży przy ulicy Mostowej nieduży domek z posesją i od tego czasu rokrocznie spędzali tutaj okres od wiosny do początku jesieni. Odwiedzałem ich od czasu do czasu, najczęściej w towarzystwie białowiecko-warszawskiego poety **Borysa Russko**. Pomimo swego wieku, Jerzy chętnie dawał się namówić na wspólne rowerowe przejażdżki po Puszczy Białowieckiej. Z zapalem uczestniczył też w prowadzonych przez nas badaniach tzw. miejsca mocy w oddziale 495. Zawsze podziwiałem jego kondycję fizyczną, a także doskonałą pamięć.

Jerzy Wołkowycki odszedł 7 kwietnia 2013 roku w Białymstoku w wieku 90 lat. Trzy dni później został pochowany na cmentarzu w Białowieży.

Piotr Bajko



Пророк и диссидент

Несмотря на все сложности, связанные сегодня с восприятием русской культуры, в Польше вышла биография нобелевского лауреата по литературе Александра Солженицына. Интересен тот факт, что на русском языке эта книга ещё не издавалась.

Книгу „Пророк и диссидент” написал **Борис Соколов** – московский историк и литературовед, автор сотен научных и популярных статей и книг. Среди его работ произведения о Булгакове, Есенине и Гоголе.

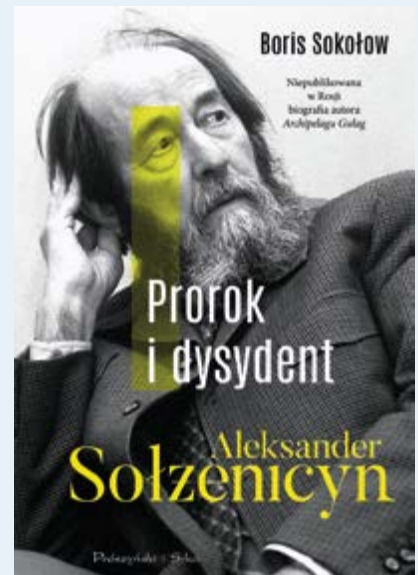
На презентации биографии автор сказал: „В своей книге я обращаю внимание на некоторые до сих пор малоизученные нити из жизни и творчества Солженицына. В первую очередь я стараюсь показать, как отразился в его произведениях военный опыт периода Второй мировой войны”.

Книга читается относительно легко, ибо написана научно-популярным языком. Уклон сделан в историю создания и публикаций произведений **Александра**

Солженицына. Некоторые из этих произведений были написаны, когда Александр Исаевич отбывал восьмилетний срок.

Также это история о человеке, который в юности не попал в заветную школу актёрского мастерства, после работал учителем математики, а в годы войны был заместителем командира батареи разведывательного дивизиона, был осуждён по 58-й статье и отправлен в ссылку. Это история Нобелевского лауреата и, одновременно, человека, который побоялся выезжать для получения премии, так как не хотел стать невозвращенцем.

Как написал в своей аннотации к книге польский учёный Херо-



ним Граля, Солженицын, возвращаясь домой через Сибирь, предстаёт в образе мифического Антея, „великана, которому одно прикосновение к матери-земле восстанавливало его силы”. Писатель, вероятно, видел себя таким, и когда он, наконец, добрался до Москвы из ссылки – это было общенародным событием, и толпы поклонников встречали его на улицах, как рок-звезду.

Светлана Агошкова

(przedruk z czasopisma
Здравствуйте, nr 4/2022)

Sami o Sobie. Miesięcznik społeczno-kulturalny. Nieodpłatny dodatek do Przeglądu Prawosławnego
Współfinansowany ze środków Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji
oraz Fundacji im. Księcia Konstantego Ostrogińskiego
ISSN 1899-9018 Nr indeksu 371416

Wydawca: Fundacja im. Księcia Konstantego Ostrogińskiego

Redaguje zespół: Andrzej Charyło (sekretarz redakcji), Eugeniusz Czykwini (redaktor naczelny)

Doroteusz Fionik, Natalia Klimuk, Ałła Matreńczyk, Anna Petrovska

Anna Radziukiewicz (zastępca redaktora naczelnego), Dorota Wysocka

Opracowanie graficzne: Dorota Wysocka

Skład komputerowy: Halina Kierdelewicz

Adres redakcji: 15-399 Białystok, ul. Składowa 9; tel./fax (0048 – kier. z zagranicy) 85 742 18 57

e-mail: redakcja@przegladprawoslawny.pl; www.przegladprawoslawny.pl

Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Публикації виражають лише погляди авторів і не можуть бути ідентифіковані з офіційним становищем Міністра Внутрішніх Справ і Адміністрації. Публикации выражают только точку зрения авторов и не могут быть отождествлены с официальной позицией министра внутренних дел и администрации. Публікації виражають лише точку зору авторів і не можуть ототожнюватися з офіційною позицією Міністра внутрішніх справ і адміністрації. Публікації виказують тільки меркванні аўтараў і не могуць быць ідэнтыфікаваны з афіцыйнай пазіцыяй Міністра Унутраных Спраў і Адміністрацыі.